Cena numeru [illegible] hal.

Nr. 184. Kraków, Poniedziałek 10 Sierpnia 1914. Rok XXII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor. Za dwurazowe odnoszenie do domu dopłaca się 60 hal. — za jednorazowe 40 hal.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor.

Zmiana adresu 40 hal.

GŁOS NARODU

WYDANIE WIECZORNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye niepieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi: Ul. św. TOMASZA L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu“ Kraków. Telefon redakcyjny Nr 190. Telefon admin. i drukarni Nr 3244.

Car o wojnie.

Petersburg. (T. B.) Dnia 9 bm. Depesza nadeszła przez Berlin. Petersburska ajencya telegraficzna donosi: Car Mikołaj przyjął przedpołudniem w pałacu Zimowym w obecności generalissimusa armii wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza wszystkich członków Dumy i Rady państwa na uroczystej audyencyi. Car wygłosił do zebranych następujące przemówienie: W tych pełnych wzburzenia i niepokoju dniach, które przebywa Rosya, przesyłam wam moje pozdrowienie. Niemcy a następnie także Austro-Węgry **wypowiedziały Rosyi wojnę** (!). Wybuch patryotycznych uczuć, miłości i wierności dla tronu, który przeszedł jak huragan (!!) przez cały kraj jest dla mnie i dla was rękojmią. Spodziewam się, że Rosya wojnę, którą jej Pan zesłał **przeprowadzi szczęśliwie do końca.** W tych Jednomyślnych objawach miłości i gorliwości poświęcenia także i życia, czerpię siłę i patrzę w przyszłość ze spokojem i siłą (!!). Nie bronimy jedynie godności i honoru Rosyi lecz także **braci słowiańskich, naszych współwyznawców i pokrewnych.** Z radością widzę, jak w tej chwili dokonuje się **silnie i nierozerwalnie połączenie Słowian z Rosyą.** Przekonany, że wszyscy będziecie na swem stanowisku i pomożecie mi przetrwać próbę, jaka na mnie przyszła, spodziewam się, że wszyscy począwszy odemnie wypełną swój obowiązek. **Bóg Rosyi jest wielkim.**

Mowę tę przyjęli zebrani okrzykami.

Jak w Galicyi przeprowadzono mobilizacyę?

Wiedeń. „Neue Freie Presse“ przynosi telegram ze Lwowa, opisujący niezwykłą szybkość ogłoszenia w Galicyi mobilizacyi. O godz. 1.25 minut popołudniu nadano w Wiedniu telegram zarządzający mobilizacyę, do namiestnika Korytowskiego, który namiestnik otrzymał o g. 1.55. Już o 2.32 popoł. doniósł Namiestnik ministrowi obrony krajowej, że wszystkie starostwa zostały telegraficznie zawiadomione, o g. 2.50 przylepiono afisze mobilizacyjne na ratuszu i starostwie lwowskiem.

Telegramy.

(Telegramy »Głosu Narodu« z dnia 10 sierpnia).

Życzenia dla Ojca św.

Rzym. (T. B.). Papież otrzymał liczne z wielu stron gratulacye **z powodu 11-tej rocznicy wstąpienia na Stolicę Apostolską.**

„Tribuna“ zaprzecza jakoby papież był chory na influencę i donosi, że papież przyjął na posłuchaniu szereg osób.

Sympatye dla Austro-Węgier.

Konstantynopol. (T. B.) **Prasa turecka w dalszym ciągu okazuje sympatyę dla Austro-Węgier i Niemiec** i atakuje Anglię za konfiskatę dwóch tureckich dreadnoughtów.

Trzy miliony koron na cele wojenne.

Konstantynopol. Dziennik urzędowy ogłasza irade, mocą którego ministerstwu wojny dodatkowo udziela się kredytu trzech milionów kor.

Turcya łagodzi zarządzenia mobilizacyi.

Konstantynopol. (T. B.) Rząd wydał zarządzenie łagodzące zarządzenia mobilizacyjne. Wydanym został mianowicie dekret pozwalający muzułmanom i nie muzułmanom **na wykupywanie się z woska przez** uiszczenie odpowiedniej taksy.

Serdeczności duńsko-niemieckie.

Berlin. (T. B.) Członkowie kolonii duńskiej ogłosili odezwę do Duńczyków, w której powiedziano: Odzywamy się do rodaków z przyjacielskiem wezwaniem, aby naszym niemieckim przyjaciołom okazywali sympatyę i z przyjaźnią odnosili się do nich.

Nominacye w armii.

Wiedeń. (T. B.) Nadzwyczajne wydanie dziennika dla rozporządzeń wojskowych ogłasza awans wojenny. Między innym generałem piechoty zamianowany został arcyks. Józef Ferdynand Salwator oraz minister honwedów Hazay. Także dziennik dla rozporządzeń obrony krajowej zamieszcza liczne nominacye.

Ostrzeżenie dla automobilistów i cyklistów.

Wiedeń. Biuro korespondencyjne donosi: Jesteśmy proszeni, aby redakcyom zakomunikować do ogłoszenia: Publiczności zwraca się w jej własnym interesie, że **wszystkie automobile, motocykle itd. mają natychmiast zatrzymać się na żądanie straży wojskowych, żandarmeryi i t.,** w przeciwnym bowiem razie mogą być postrzelone.

Grecya obstaje przy pokoju bukareszteńskim.

W Atenach odbywa się rada ministeryalna pod prezydencyą króla poświęcona sytuacyi zewnętrznej. Uchwalono, że Grecya zachowa się nadal tak, jak dotychczas, co znaczy, że nie wmiesza się do wojny austryacko-serbskiej. Zarazem jednak postanowiono, że gdyby jakie inne państwo bałkańskie próbowało wyzyskać sytuacyę i zmienić coś w stanie oznaczonym pokojem bukareszteńskim, w takim razie Grecya wraz z innymi państwami, mającymi interes w zachowaniu pokoju bukareszteńskiego wystąpi przeciwko takim tendencyom. Narazie tedy Grecya nie będzie mobilizować.

Dlaczego Serbia wypowiedziała wojnę Niemcom.

Wypowiedzenie wojny Niemcom przez Serbię nie jest tylko czczą demonstracyą, ale raczej aktem, zmierzającym do ekonomicznego zaszkodzenia państwu niemieckiemu. Serbii chodzi o to, aby ewentualne transporty dla Niemiec nie szły przez jej terytoryum i dalej przez neutralną Grecyę lub przez przychylną Niemcom i zaprzyjaźnioną z nimi Austryę. Dalej Serbia chce w ten sposób pozbyć się zobowiązań swoich względem finansowego świata niemieckiego i pragnie wyrzucić ze swoich granic niemieckiego posła i niemieckich konsulów, którzy tam dotąd przebywają i sprawują opiekę nad austro-węgierskimi poddanymi. To samo odnosi się do licznych prywatnych poddanych niemieckich, zamieszkujących Serbię, których Serbia podejrzywa o działania Austro-Węgrom przyjazne i chce przez wypowiedzenie wojny unieszkodliwić. To są tylko niektóre powody, w każdym razie nowa deklaracya wojenna Serbii jest wypadkiem nie zasługującym na lekceważenie.

Niemcy w Rosyi.

Niemcy poza Austryą, Szwajcaryą i Rosyą posiadają w Europie 132 szkół własnych z 814 nauczycielami i 15.783 dziatwy (w czem 64 proc. Niemców). W Azyi mają 18 szkół, w nich 109 nauczycieli i 1.105 uczniów, w Ameryce południowej 738 szkół, 1090 nauczycieli, z górą 30.000 uczniów. Wraz ze szkołami w Rosyi — poza Niemcami, Austryą i Szwajcaryą — mają szkół przeszło 2.000 i nauczycieli 3.500.

W Rosyi jest niemieckich szkół przeszło 700 (w Petersburgu 22, w nadbałtyckich krainach 389, w Król. Polskiem 78, w Krymie 49 i t. d.) Szkoły te jako i inne zagraniczne utrzymuje „Związek wszechniemiecki“ z pomocą innych stowarzyszeń, a rząd berliński daje na ten cel rocznie subwencyi pół miliona marek. Niemców jest w Rosyi 2 miliony. W Królestwie Polskiem 400.000 Niemców posiada 1.600 fabryk i pracowni przemysłowych wartości 300 milionów rubli. W przemyśle rosyjskim tkwi 260 mil. marek kapitału niemieckiego. Cztery piąte handlu na rosyjskich wodach jest w rękach niemieckich. Wpływ niemiecki w dyplomacyi rosyjskiej jest znany powszechnie. — Z 315 dyplomatów i urzędników w ministerstwie spraw zagranicznych 200 ma nazwiska i imiona niemieckie. Najważniejsze stanowiska (poselstwo w Berlinie, Londynie, Waszyngtonie) obsiedli Niemcy. Przed wojną rosyjsko-japońską, Niemiec bar. Rosen, był posłem w Tokio. Nawet wiceprezydentem Dumy jest Niemiec, baron Frederiks, marszałek dworu. Nie dziw też, że mnożą się takie organizacye, jak „Towarzystwo oświaty niemieckiej w południowej Rosyi“, „Towarzystwo niemieckiej propagandy w Polskiem Królestwie“ i t. p.

Kolonistom niemieckim, jako przedniej straży i placówkom niemieckości, dają banki pruskie pożyczki na 2 proc., byle tylko jaknajwięcej ziemi zagarnęli w posiadanie niemieckie. W Rosyi mają też już z okładem 6 milionów hektarów roli uprawnej w swem posiadaniu.

KRONIKA.

Wyjazd prezesa Koła Polskiego do Wiednia. Prezes Koła Polskiego Dr Leo wyjechał dziś na kilka dni do Wiednia. Celem podróży jest — jak nam komunikują — kontynuowanie konferencyj politycznych z czynnikami rządzącymi państwem, które prezes Koła prowadził podczas swego ostatniego pobytu w d. 31 lipca oraz 1-go sierpnia br. O tych ostatnich konferencyach złożył prezes Koła obszerne sprawozdanie na posiedzeniu prezydyum Koła, odbytem w dniu 2 sierpnia.

Przewóz żywności z dworca towarowego do miasta, został wedle komunikatu inspektoratu kolei północnej w Krakowie uregulowany w ten sposób, że Zarząd c. k. kolei północnej wprowadza z d. 11 sierpnia b. r. służbę przewozową między miastem a magazynami kolejowymi. Służba ta rozciąga się na dostawę do domu, przesyłek tych artykułów aprowizacyjnych, które jako pojedyncze, pospieszne lub zwykłe względnie jako przesyłki

markowane do Krakowa nadeszły, jakoteż dostawę wymienionych przesyłek do magazynów kolejowych w celu wysłania ich z Krakowa.

Przedsiębiorsto to powierzył Zarząd c. k. kolei firmie spedycyjnej H. Mendelsohn, która też jedynie ma odtąd prawo wspomniane przesyłki od Zarządu c. k. kolei półn. odbierać i stronom doręczać i odwrotnie takowe od stron przyjmować i nadawać.

Za te świadczenia ustanowił zarząd c. k. kolei półn. następującą taryfę: za doręczenie lub nadanie wspomnianych przesyłek w obrębie dzielnic I, II, III, IV, V i XVII za każde rozpoczęte 50 kg 1 kor, w obrębie reszty dzielnic 1 K 50 h.

To wynagrodzenie dla firmy H. Mendelsohn ustanowione uwidocznia zarząd c. k. kolei półn. całkiem dokładnie w liście przewozowym, a strona ma należytość firmie wprost uiścić.

Pod powyższą należytością należy rozumieć wynagrodzenie za odebranie i przywóz przesylki pod mieszkanie adresata lub przyjęcie, odstawienie i nadanie takowej w magazynie kolejowym. Za wyniesienie przesyłki na górę lub zniesienie należy się firmie 40 h, za każde rozpoczęte 50 kg.

Z dniem wprowadzenia w życie tego przedsiębiorstwa przewozowego ustają wszelkie umowy między pojedynczemi stronami a zarządem kolejowym tyczące się nie awizowania nadeszłych posyłek i niema żadna strona prawa do odbierania powyższych przesyłek aprowizacyjnych w magazynach kolejowych.

Ofiarność obywatelstwa w Bochni. Piszą do nas: W piątek 7 sierpnia b. r. odbyło się w sali Rady powiatowej w Bochni ogólne zgromadzenie obywatelskie, na którem po przemówieniach oświetlających obecną sytuacyę polityczną jednomyślnie uchwalono:

1. Oddać na razie połowę, a w dalszej potrzebie resztę majątków i funduszów towarzystw bocheńskich na walkę orężną (suma 16.510 K, względnie 32.210 K); 2. Opodatkować wszystkich Polaków bez różnicy wyznania wedle stopy podatku rządowego osobisto-dochodowego, względnie zarobkowego lub gruntowego; 3. Odnieść się do zarządu gmin, powiatu i wszystkich instytucyj finansowych o wydatne subwencye; 4. Wezwać Obywateli a w szczególności kupców do darów w naturze, a to: bielizny, obuwia, płótna, sukna, artykułów spożywczych do zaprowiantowania i t. d.

Komitet obywatelski udziela wszelkich wyjaśnień i przyjmuje szelkie dary, które uiszczać należy do rąk skarbników ks. Andrzeja Bilińskiego lub Jana Michnika w Bochni.

Szpiedzy rosyjscy na Śląsku. „Gwiazdka Cieszyńska“ donosi: We wtorek po południu sprowadzono do Cieszyna koleją szpiega rosyjskiego w uniformie oficera austryackiego. O tym samym mniej więcej czasie usiłował oficer jakiś podburzyć w Ceszynie dwóch żołnierzy do wypowiedzenia posłuszeństwa. Został natychmiast aresztowany, przyczem miało się wykazać, że był to szpieg w uniformie austryackiego oficera. We wtorek o godz. 9 wieczorem powstało w Cieszynie ogromne zbiegowisko. Patrol przytrzymał dwóch podejrzanych ludzi, którzy koło kawiarni „Austrya“ z okrzykiem: niech żyje Serbia! wyrwali się mu i zaczęli uciekać w stronę Nowego miasta. Jednego złapano, a za drugim urządzono obławę w ulicy Ratuszowej. Ogromne masy ludności oczekiwały na wynik przetrząsania kamienic i ogrodów. Poszukiwania okazały się bezskuteczne.

Przyznanie do winy. Z Wadowic donoszą: Dnia 6 b. m. zgłosił się do Sądu tutejszy urzędnik pocztowy 31 lat liczący Bijak, oskarżając się o zdefraudowanie na tamtejszej poczcie kwoty 1.500 K. Bijaka aresztowano po spisaniu z nim protokołu.

Juliusz Lemaitre. W pierwszych dniach wojny francusko-niemieckiej, której pragnął gorąco, zmarł w Paryżu Juliusz Lemaitre, literacki wyraziciel idei rewanżu, znakomity poeta i krytyk. Przed kilku laty — jako prezydent nacyonalistycznej „Ligi ojczyzny francuskiej“ odgrywał Lemaitre także polityczną rolę we Francyi. Choroba usunęła go od czynnej polityki i przywróciła literaturze, której zasłużył się świetnie. W młodości pisał poezye („Petites Orientales“), potem powieści (np. głośna i przetłumaczona na język polski powieść „Królowa“), wreszcie wyborne komedye („Revoltee“, „Le mariage blanc“, „Le pardon“ i t. p.) krytyki literackie i nowele. Jego głośne portrety współczesnych pisarzy (Les contemporains) i „Wrażenia z teatru“ wpływały wybitnie na wyrabianie się smaku literackiego we Francyi i ułatwiały oryentacyę w kierunkach literackich. Lemaitre pracował nadto gorliwie w dziennikarstwie, a swe znakomite krytyki teatralne zamieszczał w „Journal de Debats“. — Zmarł w 61 roku życia. Od 19 lat był członkiem Akademii. Początkowo wolny myśliciel i zwolennik Renana zmienił później Lemaitre gruntownie swoje poglądy na religię.

Niedawno ukazała się w tłumaczeniu polskiem praca Lemaitra o Roussie, jedno z najlepszych studyów o genewskim filozofie, dzieło łączące trafność i oryginalność sądu z niezwykłym wykwintem i lekkością wykładu.

Brak zboża w Rosyi. Według nadeszłych wiadomości z głębi Rosyi tegoroczne zbiory zupełnie nie dopisały. Według urzędowych sprawozdań rosyjskich zebrano pszenicy tylko 10,624.600 ton, czyli o 28 % mniej, aniżeli w roku poprzednim; żyta 23,847.400 ton, czyli 24 % mniej; jęczmienia 10,353.900 ton, czyli 15 % mniej; zaś owsa tylko 12,342.100 ton, czyli 23 % mniej, niż w roku ubiegłym. Najtragiczniejszem jest ubytek żyta, którego brak 1/4 ilości nie da się w żaden sposób zastąpić. Ponieważ prawie wszystkie europejskie państwa ogłosiły zakaz wywozu zboża, Rosya ograniczoną została do okrycia niedoboru gospdarczego, tylko na przywóz ze swoich azyatyckich prowincyi, co w razie dłuższego trwania wojny i niedostatecznej uprawy roli na wschodzie może grozić wybuchem głodu.

Konkurs. Komitet zarządzający miejskiem gimnazyum realnem w Leżajsku ogłasza konkurs na posadę nauczyciela do historyi-geografii, do języka polskiego i do języka niemieckiego. Egzaminowani mają pierwszeństwo. Podania, w których należy podać curriculum vitae i warunki objęcia posady, należy wnosić do komitetu na ręce Dyrekcyi Zakładu do dnia 18 sierpnia b. r. Ks. Ant. Tyczyński, prezes.

Nadesłane.

LUDWIK STASIAK. 37

Orle pióra.

Powieść z życia malarzy.

Dziś skalane one błotem, zamazane w kałuży. O! gdyby dziś przyszedł straszliwy, pośmiertny sąd, to w obliczu Wszechmogącego zjawiłby się na oczy człowiek apopleksyą purpurowy i śmiercią siny...

Pracuje rozum, aby opanować rozszalałe nerwy, aby opanować strach, aby odpędzić widmo, które wieczorem nadchodzi... Rozum mówi: umarli z grobu nie wstają, dziś już pospólstwo nie wierzy w upiory, które wydaje grób... I o Grabek w nie nie wierzy. I rozum i rzeczywistość mówi, że to niedorzeczność i wymysł dziecinny, idźże jednak ty rozumie i opanuj nerwy, które szaleją. Bo gdy o wieczornej godzinie nerwom straszny Jarzębiński się zjawił, rozum uciekł... Wtedy gdy na oczy przyjdzie śmierć i śmiertelne pytanie, nie masz większego tchórza, jak ten potężny rozum filozofów. Toć rozum mówi jasno, że w trumnie nic czuć, o niczem wiedzieć nie będzie, a przecie idź, wkradnij się do dusz wszystkich wielkich filozofów świata, przekonaj się, jaki tam strach przed ciemnością trumny, przed zaduchem trumny. Rozum mówi, a mędrzec nie wierzy w rzecz oczywistą, we własny swój rozum.

Grabek nie był na pogrzebie, przez dwa dni go w domu pani Jarzębińskiej nie było. Nie mógł iść wtedy, gdy mąż jej leżał w trumnie, nie mógłby patrzeć. Uczucie straszne, że jeśli on, jego zabójca, w jego domu się zjawi, to zmarły wstanie. Na pogrzeb również artysta nie poszedł. Poco iść? W jakiej roli? Jako jeden z tłumu? Nie. Przecie on domowi temu bliski. O! Bliski!... Zatem może wziąć pod rękę panią Jarzębińską? Co?...

Kilka dni upłynęło, nietylko iść do willi żałobnej, ale patrzeć w jej stronę nie może. — W trzecim dniu dostał list, pisany kobiecą ręką.

Zechciej się pan zjawić u mnie:

Jarzębińska.

Poszedł Grabek. Jakby w tych pokojach czuć było jeszcze zaduch płonących świec, czuć było trumnę. Przeszedł pierwszy pokój, salon, teraz w salonie...

Mało na ziemię nie upadł. W rogu izby panował półton, a w półtonie tym stoi człowiek żywy, patrzy na niego strasznemi oczyma; wyrzut i przekleństwo i groźba pomsty w tych oczach. Patrzy Grabek. Okropne to widmo oczami rusza, wytrzeszczyło na malarza oczy, bielma ócz wyrywają się z ciemności, źrenice Jarzębińskiego rzucają iskry. Serce Grabka zabiło gwałtownie, chwycił się za pierś. Odetchnął wreszcie...

— To portret jego. Moje własne dzieło.

W trzeciej izbie była pani Jarzębińska. Była sama. Cała w żałobie. Cały ten strój świetny zrobiła krawcowa, duże pieniądze kazała sobie zapłacić, arcydzieła jednak dokonała. Paryska dzisiejsza moda, jeśli o wdzięki pań się rozchodzi, naucza: wszystko zakryć, a wszystko pokazać — czarna suknia zakomicie uwydatnia przepyszne młodej kobiety ciało.

— Tyle dni już u nas pana nie było. Prosiłam więc pana...

— Umyślnie nie zbliżałem się, aby...

— Aby...

— By nie dać powodów do... plotek.

Spuściła oczy pani Jarzębińska ku ziemi i rzekła:

— Do plotek? Chciał pan powiedzieć, aby ludzie nie domyślili się prawdy.

— Nie domyślają się chyba.

— Naturalnie, że nie. Oprócz Boga, nikt nie widział, nikogo nie było.

Milczenie zapanowało długie. Znowu owo milczenie, jakie jest wtedy, gdy usta nie są w stanie wypowiedzieć treści, gdy ludziom brak słów, aby oddać myśl. Milczą ludzie, gdy straszliwy temat rozmowy...

Strach obustronny przed tą rozmową, uczucie człowieka, który wymawiając słowo, wydobywa cegłę z gotyckiego sklepienia z uczuciem, że jeśli jedną cegłę wydobędziesz, całe sklepienie runie. Strach paniczny przed tem pierwszem słowem...

— Chcę się pana zapytać...

— Mów pani, proszę.

Szuka pani Jarzębińska słów, znaleść ich nie może. Znowu cisza.

— Byłam pewną, że panu, mężczyźnie łatwiej będzie zacząć rozmowę o sprawach, które wypadki ostatnich dni zrodziły...

— Tak jest. Byłbym jednak wdzięcznym, gdybyś pani zechciała mi powiedzieć, o czem życzysz sobie rozmawiać ze mną. Bo dni ostatnie dały tyle tematu i treści.

— Mówmy o rzeczy głównej.

— Mówmy o śmierci.

— Śmierć jest tematem głównym? Ja mniemam, że życie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odpow. Redaktor odpow Jan Matyasik — Drukarnia „Głosu Narodu“, w Krakowie